

Prof. dr hab. Krzysztof Tomasz Witczak  
Katedra Filologii Klasycznej  
Uniwersytet Łódzki

**Ocena dorobku naukowego dra Eysteina Hambro Dahla,  
ubiegającego się o nadanie stopnia doktora habilitowanego**

Dr Eystein Hambro Dahl studiował filologię indyjską, klasyczną, filozofię i językoznawstwo w Uniwersytecie w Oslo, Bonn i Kolonii (w Oslo uzyskał stopień magistra w 2004 roku). W latach 2005–2009 w Uniwersytecie w Oslo podjął studia doktoranckie w dziedzinie językoznawstwa, zakończone dysertacją doktorską pt. *Time, Tense and Aspect in Early Vedic Grammar. A Time-Relational Approach to the Morphosyntax-Semantics Interface* (2008; dysertacja została ostatecznie wydana drukiem w roku 2010 w wydawnictwie Brill). Potem był stypendystą Uniwersytetu w Bergen (Norwegia), zatrudnionym w projekcie grantowym *Indo-European Case and Argument Structure from a Typological Perspective* (2009–2013). W roku 2013 uzyskał „habilitację” typu włoskiego na stanowisko profesora nadzwyczajnego, a sześć lat później (2019) „habilitację” na stanowisko profesora zwyczajnego na bazie posiadanego dorobku. Należy jednak zaznaczyć, że habilitacja typu włoskiego nie odpowiada habilitacji przewidzianej w Polsce.

W latach 2014–2020 był zatrudniony w Norweskim Uniwersytecie Arktycznym (Tromsø), gdzie przez kilka lat pełnił funkcję dyrektora Instytutu Języka i Lingwistyki. Następnie (od IV 2020 do IX 2021 r.) pracował na stanowisku profesora wizytującego w zakresie językoznawstwa porównawczego (jako zastępcą prof. Josta Gipperta) w Goethe-Universität we Frankfurcie nad Menem. W latach 2021–2023 ponownie był pracownikiem naukowym Norweskiego Uniwersytetu Arktycznego. Od września 2023 roku pracuje w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, gdzie realizuje grant „Alignment, Subjecthood and Transitivity Prominence in Indo-European”.

W kręgu zainteresowań dra Dahla znajdują się następujące zagadnienia:

- składnia historyczna;
- morfosyntaktyka języków indoeuropejskich;
- uporządkowanie morfosyntaktyczne w archaicznych językach indoeuropejskich;
- realizacja oraz status argumentów zdaniowych w językach indoeuropejskich.

**1. Ocena osiągnięcia naukowego zgłoszonego przez habilitanta zgodnie z wymogami art. 16 ust. 2 pkt. 1 z dn. 14 III 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki.**

Dr Eystein Hambro Dahl przedstawił jako osiągnięcie naukowe cykl 14 publikacji wydanych w latach 2009–2023, czyli po uzyskaniu stopnia doktora w zakresie językoznawstwa (2008). Dwa artykuły (nr 2 i 10) ukazały się na łamach uznanych językoznawczych czasopism naukowych, wycenionych w punktacji ministerialnej na 100 pkt. („Transactions of the Philological Society”, „Diachronica”). Pozostałe artykuły zostały opublikowane w monografiach zbiorowych wydanych w przodujących zagranicznych wydawnictwach naukowych (John Benjamins Publishing Company – pozycje nr 1, 3; Oxford University Press – nr 11, 12, 13; de Gruyter – nr 4, 8; Il Calamo – nr 6; Ute Hempen Verlag – nr 7; Innsbrucker Beiträge zur Sprachwissenschaft – nr 9; Dr. Ludwig Reichert Verlag – nr 14).

Jako filolog klasyczny z wykształcenia rozpocznę moją ocenę osiągnięcia naukowego dra Dahla od artykułu dotyczącego języka łacińskiego, pt. *Notes on the Morphosyntax of Subjecthood in Latin. A Comparative-Historical Approach* (nr 14). Habilitant omawia w nim cechy podmiotu w języku łacińskim. Spośród 12 właściwości podmiotu wyróżnionych na podstawie badań typologicznych (zob. Haspelmath 2011) łacina wykazuje następujący zestaw jego charakterystycznych cech (wyliczam te cechy w oryginalnej wersji angielskiej): [1] verb agreement, [2] passivisation, [3] being the most agentive argument, [4] imperative addressee, [5] control constructions, [6] raising constructions, [7] shared argument in coordinated clauses, [8] obligatory argument. Habilitant pomija pasywizację (cecha nr 2) z uwagi na wysoki stopień rozbieżności w zakresie konstrukcji biernych w najdawniejszych językach indoeuropejskich. Uważa bowiem (z czym wypada się zgodzić), że zagadnienie strony biernej i jej genezy w językach indoeuropejskich wymaga osobnego opracowania. Dr Dahl następnie bada, czy pozostałe cechy występują w najstarszych językach indoeuropejskich, czyli w języku starogreckim (a konkretnie w dialekcie homeryckim), wedyjskim i hetyckim. Zauważa, że greka wykazuje 6 wspólnych właściwości (1, 3, 4, 5, 6, 8), hetycki także sześć (1, 3, 4, 6, 7, 8), wedyjski tylko pięć (1, 3, 4, 7, 8). Dochodzi zatem do wniosku, że cztery właściwości łacińskiego podmiotu należy uznać za odziedziczone z prajęzyka, skoro występują one we wszystkich porównywanych językach: [1] zgoda z czasownikiem, [3] bycie najbardziej agentywnym argumentem w zdaniu czynnym, [4] bycie adresatem rozkazników oraz [8] bycie obowiązkowo wyrażonym głównym argumentem. Tylko te cztery wyróżnione

właściwości mogą być uznane za praindoeuropejskie, jako że występują zarówno w grupie języków anatolijskich, jak i w ugrupowaniach pozaanatolijskich. Dahl uznaje, że cztery pozostałe cechy łacińskiego podmiotu rozwinęły się wtórnie, co niekoniecznie musi być prawdą, np. cecha nr 6 powtarza się przecież w łacinie, grece i hetyckim, a w język wedyjski mógł ją utracić w trakcie samodzielnego rozwoju. Podobnie cecha nr 7 występuje dowodnie w hetyckim, łacinie i wedyjskim, ale dr Dahl nie dostrzega jej w grece homeryckiej (warto tu odnotować, że pełna dokumentacja źródłowa języka starogreckiego jest bardzo bogata i znacząco uzupełnia dane homeryckie). Uwydatnię ponadto, że analiza Dahla nie bierze pod uwagę faktu, że język łaciński w znacznym stopniu utracił stronę medialną czasownika, która funkcjonowała we wszystkich najdawniejszych językach indoeuropejskich takich jak hetycki, luwijski, palański, grecki, wedyjski, awestyjski itd. Latynowicze zidentyfikowali ponadto trzy odrębne czasy historyczne (perfekty, aoryst sygnatyczny i aoryst z cechą *-k-*), jak o tym potwierdzają trzy poświadczone źródłowo łacińskie formy trzeciej osoby liczby pojedynczej trybu oznajmującego czasu przeszłego strony czynnej (*indicativus perfecti activi*) utworzone od czasownika *faciō* ‘robię’: *fefaket* (= stłac. *vhe:vhaked*), *faxit* oraz *fēcit* (= gr. ἔθηκε). Można zatem przyjąć, że struktura morfosyntaktyczna języka łacińskiego odbiega w dużo większym stopniu od prajęzyka niż struktura języka greckiego (poświadczonego już w połowie II tysiąclecia p.n.e.), hetyckiego lub wedyjskiego. Niestety, habilitant nie zastanawia się, czy i w jakim stopniu te wszystkie zmiany wpłynęły na właściwości łacińskiego podmiotu.

Druga praca, która przykuła moją uwagę, to artykuł pt. *Verb Agreement Patterns of Neutral Plural Subjects in Homeric Greek* (nr 9) omawiający bardzo specyficzne zagadnienie składni języka starogreckiego zwane potocznie *schema Atticum*. Habilitant omawia tu składnię zgody rzeczowników pluralnych rodzaju nijakiego, które w poematach Homera łączą się częściej z czasownikiem w liczbie pojedynczej (168 przykładów; ok. 73%) niż z czasownikiem w liczbie mnogiej (63 przykłady; ok. 27%). Ciekawe, że w dziełach Hezjoda i Herodota ta pierwsza opcja staje się coraz bardziej popularna, a z kolei u autorów attyckich (np. u Tukidydesa) użycie czasownika w liczbie pojedynczej staje się praktycznie normą, znaną jako *schema Atticum*. Jak sama nazwa wskazuje, pluralna forma czasownika przy podmiotach nijakich w liczbie mnogiej jest wyjątkowo produktywna w dialekcie attyckim, a także w (staro)jońskim i koine hellenistycznej, ale niekoniecznie w innych partykularnych dialektach języka greckiego. W antycznych językach indoeuropejskich (m.in. w hetyckim, awestyjskim i wedyjskim) możemy dostrzec tylko nieliczne ślady tej praktyki. Składnia zgody podmiotu nijakiego liczby mnogiej i czasownika w liczbie pojedynczej może być

zatem uznana za zanikającą cechę prajęzyka indoeuropejskiego, produktywną wyłącznie na gruncie języka greckiego. W ślad za literaturą przedmiotu habilitant zakłada, że formy nijakie zakończone na -ǫ (< pie. \*-h<sub>2</sub>) były niegdyś nazwami zbiorowymi (*nomina collectiva*), czyli rzeczownikami gramatycznie syngularnymi wykazującymi pluralną semantykę (por. pol. *działwa* ż. sg. ‘gromada dzieci, dzieciarnia’ < psł. \**děŕva* f. coll. ‘niedojrzałe potomstwo, dzieci’), które mogły się łączyć zarówno z czasownikami w liczbie pojedynczej (zgoda gramatyczna), wtórnie także z czasownikami w liczbie mnogiej (*constructio ad sensum*). Teza ta zakłada, że w prajęzyku indoeuropejskim rzeczowniki rodzaju nijakiego nie posiadały liczby mnogiej, tworzyły jednak formacje kolektywne, które po pewnym czasie zostały fałszywie zinterpretowane jako formy pluralne. Należy jednak zaznaczyć, że taka hipoteza badawcza nie została do tej pory ani udowodniona, ani też uznana przez większość indoeuropeistów. Także rzeczowniki rodzaju męskiego (żywotnego) tworzyły niegdyś tego rodzaju formacje kolektywne, jak to pokazują ślady w różnych językach pochodnych, np. gr. κύκλος m. sg. ‘koło’, κύκλω m. du. ‘dwa koła’, κύκλοι m. pl. ‘koła’, κύκλα n. pl. (< coll.) ‘zbiór kół, duża liczba kół, koła’; łac. *locus* m. sg. ‘miejsce’, *locī* m. pl. ‘miejsca’ obok *loca* n. pl. (< coll.) ‘okolice’; het. *alpaš* c. sg. ‘chmura’, *alpa* n. pl. (< coll.) ‘zbiorowisko chmur, mnogość chmur, chmury’. Habilitant rekonstruuje rozwój morfosyntaktyczny rzeczowników rodzaju nijakiego, zakładając dość przekonująco, że składnia zgody z czasownikiem w liczbie pojedynczej odnosiła się do niektórych funkcji argumentu i głównie do nieożywionych referentów (NB. Dahl podkreśla, że „one animate noun” o zwierzęcej semantyce τὰ ἑρπετά n. pl. ‘wężę, gady’ wykazuje zawsze pluralną składnię zgody, nigdy zaś syngulatywną). Większość języków indoeuropejskich zwiększyła frekwencję związku zgody czasownika w liczbie mnogiej z podmiotami nijakimi liczby mnogiej. Natomiast rozwój w grece antycznej podążył w odmiennym kierunku. Zgadzając się z tymi obserwacjami habilitanta, zaznaczę tylko, że język starogrecki zachował dość dobrze ożywione formacje kolektywne rodzaju nijakiego zakończone na -ov (nie zaś na -α) nie tylko w grece homeryckiej (np. gr. φυτὸν n. sg. ‘roślina’, coll. ‘ogół roślin, świat roślinny, rośliny uprawne [cultivated plants]’, pl. φυτὰ ‘rośliny’; np. *Od.* IX 108: οὐτε φυτεύουσιν χερσὶν φυτὸν οὔτ’ ἀρώσιν; *Od.* XXIV 226; XXIV 241; Eurypides, *Med.* 231 etc.), lecz także w koine hellenistycznej (np. gr. ζῷον n. sg. ‘zwierzę’, coll. ‘ogół zwierząt, zwierzęta’, pl. ζῷα ‘zwierzęta’). Jeszcze w prozie Klaudiusza Eliana możemy dostrzec liczne przykłady użycia kolektywów na -ov. Tyle że sytuacja jest nieco odmienna. Kolektywa są zwykle użyte jako dopełnienia lub orzeczniki, rzadko funkcjonują jako podmiot. W dziele *De natura animalium* podmiot jest zawsze pluralny i połączony składnią zgody z czasownikiem w liczbie mnogiej, podczas gdy nomen

collectivum (syngulatywne w formie, ale pluralne co do znaczenia) jest argumentem zdaniowym użytym w funkcji orzecznika lub dopełnienia, np. Οἱ μύες εἰσὶ μὲν καὶ ἄλλως πολύγονον ζῷον, καὶ ἄθροα τῇ ὥδινι πολλὰ τίκτουσιν (NA IX 3) “Mice are extremely **prolific creatures** and bring forth many offspring at a single birth”; Αἱ καστορίδες ζῷόν εἰσι θαλάττιον. (NA IX 50) “Walruses are **marine animals**” (zob. też NA IX 22; IX 41; XV 12). Stoję na stanowisku, że rzeczowniki rodzaju nijakiego tworzyły w prajęzyku indoeuropejskim regularną liczbę mnogą z końcówką  $*-h_2$  (stąd wed.  $-i$ , gr.  $-ᾱ$ , łac.  $-ā$ ). Nie ma zatem potrzeby objaśniania ich jako spluralizowanych formacji kolektywnych. Oczywiście, w prajęzyku indoeuropejskim istniały też nazwy zbiorowe rodzaju nijakiego zakończone na  $*-h_2$ , zachowane śladowo w grece i innych językach pochodnych. Można z powodzeniem założyć, że takie formacje kolektywne z cechą  $*-h_2$  na skutek kontaminacji z rzeczownikami pluralnymi rodzaju nijakiego na  $*-h_2$  mogły przyczynić się do rozbudowy składni zgody z czasownikiem w liczbie pojedynczej (*schema Atticum*).

Do tego samego problemu dr Dahl powraca w artykule pt. *Alignment in Proto-Indo-European* (nr 12), w którym rozważa trzy wymiary morfosyntaktyczne: przypadek gramatyczny, związek zgody z czasownikiem oraz ograniczenia dystrybucyjne niektórych typów rzeczowników i klas czasowników. Habilitant dowodzi, że rzeczowniki rodzaju nijakiego wykazywały neutralny typ oznaczenia przypadków (nom. = acc.), neutralny związek zgody, tudzież ograniczenie do niektórych funkcji argumentów. Rzeczowniki rodzaju wspólnego (męsko-żeńskie, osobowo-żywotnego) miały typ nominatywno-biernikowy, związek zgody o tym samym charakterze i podstawowe funkcje argumentów. Ta obserwacja skłania habilitanta do konkluzji, że prajęzyk indoeuropejski miał statyczno-aktywne (semantyczne) uporządkowanie morfosyntaktyczne raczej niż nominatywno-akuzatywne (jak zakładało się np. w dawniejszych, młodogramatycznych opracowaniach składni indoeuropejskiej, tj. w gramatyce Karla Brugmanna i Bertholda Delbrücka), ergatywno-absolutywne (postulowane przez Uhlenbecka w 1901 roku, a wśród badaczy polskich zaakceptowane przez Witolda Stefańskiego, zob. *The Diathesis in Indo-European*, Poznań 1990) czy aktywno-nieaktywne (postulowane w nowszej literaturze). Autor zakłada dwa rodzaje gramatyczne w prajęzyku – nijaki (nieżywotny) oraz wspólny (żywotny). Tymczasem zdecydowana większość języków indoeuropejskich (w tym greka, łacina, wedyjski, awestyjski, staroiryjski, gocki, starocerkiewnosłowiański, staropruski, albański etc.) wykazuje aż trzy rodzaje: męski, żeński i nijaki. Inne języki indoeuropejskie mają dwa rodzaje (np. anatolijskie, tocharskie i wschodniobałtyckie). Tu jednak żadnej szczególnej zgody nie widać: litewski i łotewski mają formy nominalne rodzaju męskiego i żeńskiego (bez rodzaju

nijakiego), podobnie też romańskie (w większości) i tocharskie (część rzeczowników tocharskich, reprezentujących dawny rodzaj nijaki, wykazuje rodzaj męski w liczbie pojedynczej, a rodzaj żeński w liczbie mnogiej). Języki anatolijskie mają z kolei rodzaj wspólny (męsko-żeński, osobowo-żywotny) i nijaki (nieżywotny), co mogło być wywołane sekundarną utratą rodzaju żeńskiego. Niektóre języki (np. ormiański, osetyński, dialekt liwoński języka łotewskiego) nie znają kategorii rodzaju. Dostępne dane skłaniają raczej do mniemania, że prajęzyk indoeuropejski posiadał niegdyś trzy rodzaje (męski, żeński, nijaki), lecz w niektórych językach pochodnych ograniczono się (pod wpływem obcojęzycznego substratu?) do dwóch rodzajów lub całkowicie zrezygnowano z kategorii rodzaju. Hipoteza o dwóch rodzajach w prajęzyku indoeuropejskim wydaje się najmniej prawdopodobna. Z tego względu rozważania habilitanta obarczone są w pewnym stopniu błędnym, jak sędzę, założeniem, że w prajęzyku indoeuropejskim nie było rodzaju żeńskiego. Rekonstrukcja morfosyntaktyczna powinna uwzględniać trójrodzajowość prajęzyka jako najbardziej prawdopodobną ekstrapolację bazującą na zestawieniu wszystkich znanych języków indoeuropejskich. Sekcje omawiające alternatywne hipotezy są wyjątkowo ciekawe, gdyż mają charakter polemiki naukowej. Przychylam się do krytyki tezy ergatywno-absolutywnej jako pozbawionej podstaw rzeczowych i materiałowych. Ergatywna hipoteza uporządkowania morfosyntaktycznego nie ma umocowania w dostępnym testimonium najdawniejszych języków indoeuropejskich i w gruncie rzeczy bazuje na bardzo hipotetycznych i trudno rekonstruowalnych fazach wczesnego prajęzyka indoeuropejskiego. Z drugiej strony wiadomo, że uporządkowanie ergatywne rozwija się stopniowo w niektórych językach indoeuropejskich (m.in. indoaryjskich, irańskich, anatolijskich) na długotrwałej drodze ich samodzielnego rozwoju, co sam habilitant wyraźnie stwierdza w innych swoich pracach (por. nr 5, 10, 11), o czym niżej.

Praca pt. *Alignment and Alignment Change in the Indo-European Family and Beyond* (nr. 11) jest w zasadzie teoretycznym i metodologicznym uzupełnieniem poprzedniego opracowania. Autor wyszczególnia 6 różnych typów uporządkowania morfosyntaktycznego (przytaczam ich nazwy w oryginalnej wersji angielskiej: Accusative; Ergative; Neutral; Tripartite; Double-Oblique; Semantic) i objaśnia podstawowe różnice między nimi. Większość języków Eurazji pod względem typologicznym pokazuje dwa pierwsze typy uporządkowania morfosyntaktycznego: mianownikowo-biernikowe i ergatywno-absolutywne. Oba te typy mogą występować w jednym języku, co dr Dahl ilustruje kilkoma przykładami z języka hindi, a także nepalskiego i pomo, które wykazują tzw. ergatywność rozszczepioną (*split ergativity*). Zdania zaczerpnięte z języka baskijskiego ilustrują natomiast wyłącznie

ergatywny typ uporządkowania morfosyntaktycznego. Klasyczny język ormiański demonstruje z kolei typ trójdzielnego uporządkowania (*tripartite alignment*), a z kolei roszański, jeden z języków irańskich ugrupowania pamińskiego, podobnie jak jazgulański, wykazuje tzw. uporządkowanie przechodnie (*transitive or double-oblique alignment*). Neutralne uporządkowanie jest poświadczone w językach romańskich (np. we włoskim) i germańskich (np. w norweskim). Habilitant pokazuje w ten sposób, że niektóre języki należące do rodziny indoeuropejskiej dokonały dosyć gruntownej przebudowy uporządkowania morfosyntaktycznego przechodząc z jakiegoś pierwotnego typu (dr Dahl nie określa tu wprost, jaki to typ) do kilku odmiennych i różnorodnych typów. Taka przemiana dokonała się dowodnie na gruncie romańskim (łacina → włoski) lub indoiraniańskim (sanskryt → hindi), więc przy rekonstrukcji struktury morfosyntaktycznej prajęzyka indoeuropejskiego należy sięgać do najdawniejszych języków pochodnych, z czym należy się zgodzić. Dalsza część artykułu (której tu nie omawiam) jest przystępną prezentacją zawartości monografii zbiorowej zredagowanej przez dra Dahla (m.in. streszczeniem pracy nr 12 oraz 13).

W tej samej monografii znajduje się artykuł współautorski napisany przez habilitanta we współpracy z Paulą Cotticelli. Nosi on tytuł *Split Alignment, Mixed Alignment, and the Spread of Accusative Morphosyntax in Some Indo-European Languages* (nr 13). W tej pracy zaanalizowano, w jaki sposób pierwotne (postulowane przez dra Dahla) statyczno-aktywne (semantyczne) uporządkowanie morfosyntaktyczne (neutralne dla rzeczowników rodzaju nijakiego vs. nominatywno-biernikowe dla rzeczowników męskich/żywotnych) zostało następnie przekształcone w uporządkowanie wyłącznie nominatywno-biernikowe. Autorzy nazwali „akuzatywizacją” (*accusativization*) ów domniemany (raczej spekulatywny) proces polegający na stopniowym powiększaniu biernikowych cech morfosyntaktycznych w pochodnych językach indoeuropejskich. Punktem wyjścia dla podjętej analizy jest cokolwiek subiektywny ogląd składni indoeuropejskiej, rekonstruowany na cząstkowych przesłankach i sugerowany na bazie teoretycznych, czysto typologicznych przesłanek, a nadto daleki do ogólnie przyjętego konsensusu (za obowiązujący konsensus uznałbym raczej hipotezę o pierwotnym uporządkowaniu nominatywno-biernikowym). Pomijając jednak niepewności co do rekonstrukcji najstarszej fazy uporządkowania morfosyntaktycznego, przyznaję, że autorzy prezentują dość spójną wizję rozwojową, którą jednak inni mogą uznać za zbłądłą, albo nawet za całkowicie błędną teorię. Istnieje wiele elementów w rekonstrukcji indoeuropejskiej, które uznajemy za niepewne, zwłaszcza w sytuacji, gdy języki anatolijskie stoją w wyraźnej opozycji do pozostałych języków indoeuropejskich (np. niepewności dotyczą choćby strony biernej, aglutynacyjnego pochodzenia fleksji, rodzaju żeńskiego, nazw zbiorowych, genezy

liczby mnogiej rzeczowników rodzaju nijakiego, stopniowania przymiotnika, liczby podwójnej, augmentu, rodzajów infiksacji, reduplikacji werbalnej itd.). W takiej sytuacji powinniśmy zawsze wychodzić od rzeczy pewnych i stabilnie ustalonych, by na ich podstawie rozważać zagadnienia dwuznaczne lub niepewne. W artykule nr 13 mamy raczej kontrowersyjną wizję diachronicznego rozwoju uporządkowania morfosyntaktycznego. Przyszłość dopiero pokaże, czy ta wizja zyska poklask i uznanie, czy raczej zostanie odrzucona. Mogę jedynie zgodzić się z poglądem, że morfosyntaktyka nominatywno-biernikowa (dominująca w większości języków indoeuropejskich) nie jest stabilna w obrębie tej rodziny, skoro występują też takie (mniej liczne) języki indoeuropejskie, które pokazują inne typy uporządkowania morfosyntaktycznego, m.in. uporządkowanie neutralne (np. włoski, norweski), trójdzielne (np. klasyczny ormiański), przechodnie (np. roszański, jazgulański) lub ergatywne (zazwyczaj chodzi o tzw. ergatywizm rozszczepiony, jak np. w języku paszto lub hindi).

Na stabilniejszym gruncie stoi habilitant wtedy, gdy omawia (po raz kolejny) wzorce uporządkowania morfosyntaktycznego w językach indoeuropejskich, wskazując na ogólną tendencję do stopniowego wzrostu ergatywności w niektórych odłamach indoeuropejskich, zwłaszcza w językach indoaryjskich i anatolijskich. Tytuł artykułu brzmi *Pathways to Split Ergativity. The Rise of Ergative Alignment in Anatolian and Indo-Aryan* (nr 10). Dr Dahl śledzi tu odmienne ścieżki gramatyzacji, które doprowadziły do stopniowego rozwoju morfosyntaktyki ergatywnej w grupie anatolijskiej i indoirañskiej. Jego rozważania są niezmiernie ciekawe i o wiele bardziej przekonujące niż w przypadku artykułu poprzednio omówionego (nr 13). Habilitant nie zastanawia się, czy źródłem uporządkowania ergatywnego był wpływ jakiegoś nieindoeuropejskiego substratu (np. oddziaływanie antycznych języków Bliskiego Wschodu i języków kaukaskich w przypadku hetyckiego i innych języków anatolijskich), czy też samodzielny, wewnętrzny rozwój morfosyntaktyki ergatywnej w obrębie poszczególnych języków pochodnych. Moim zdaniem, pierwsza teza wydaje się bardziej umotywowana, gdyż języki ergatywno-absolutywne występowały i ciągle występują zarówno w strefie kaukasko-małoazjatyckiej (np. hurycki, urartyjski, gruziński, awarski, adygejski, kabardyjski), jak i na azjatyckich terenach zajętych na skutek inwazji przez ludy indoirañskie (np. buruszaski). Zwróciłbym jeszcze uwagę na jeden istotny element powtarzający się w kilku pracach. Chodzi o repetycję dokładnie tych samych przykładów (np. z języka hindi) w kolejnych opracowaniach dra Dahla (nr 5, 9, 10). Skoro hindi jest językiem żywym o dość bogatej literaturze, to egemplifikacja uporządkowania morfosyntaktycznego



za każdym razem powinna być oparta na innych (a nie na dokładnie tych samych) przykładach.

Znaczna pula artykułów wchodzących w skład zgłaszanego osiągnięcia naukowego dotyczy składni języka wedyjskiego. W artykule pt. *Experiencer Predicates with Multiple Object Alternation in Vedic* (nr 5) habilitant bada wedyjskie czasowniki wyrażające emocje, które wykazują wielokrotną alternację argumentów, nawet jeśli dokumentują identyczną lub zbieżną semantykę ('radować się, czerpać przyjemność, być szczęśliwym'). Skoro w językach pochodnych (indoeuropejskich) poszczególne predykaty wykazują subtelne różnice semantyczne, to trudno oczekiwać, żeby w prajęzyku funkcjonowały one jako synonimy. Pamiętajmy jednak, że rekonstrukcja prajęzykowego znaczenia jest pewnego rodzaju ekstrapolacją. O wiele bardziej przekonują próby wyróżnienia niuansów semantycznych na podstawie zachowanych do tej pory tekstów zapisanych w dawnych (martwych już) językach. Morfosyntaktyki predykatów wyrażających odczucia dotyczą też artykuły pt. *The Morphosyntax of the Experiencer in Early Vedic* (nr 3) oraz *The Argument Structure of Experience: Experiential Constructions in Early Vedic* (nr 2). Z badań tych jasno wynika, że czasowniki wyrażające odczucia wykazują szeroki zakres realizacji argumentów w postaci sześciu możliwych wzorców (tak dzieje się w wedyjskim, grece homeryckiej i w łacinie). Wedyjski materiał pokazuje, że argument oznaczający osobę doświadczającą (EXP = *experiencer*) stawia się zazwyczaj w mianowniku, a bodziec (STIM = *stimulus*) zazwyczaj w bierniku, co można uznać za kanon w obrębie wszystkich wyróżnionych typów konstrukcji. W sanskrycie wedyjskim konstrukcja EXP<sub>NOM</sub> - STIM<sub>ACC</sub> zdecydowanie przeważa nad wszystkimi innymi (np. EXP<sub>NOM</sub> - STIM<sub>DAT</sub>; EXP<sub>ACC</sub> - STIM<sub>NOM</sub>; EXP<sub>DAT</sub> - STIM<sub>NOM</sub>). Istotnie, materiał porównawczy, uwzględniający dodatkowo grekę i łacinę, dokumentuje bardzo podobny zakres co do występowania sześciu typów konstrukcji. Analiza porównawcza daje zatem w pełni oczekiwany rezultat, jako że dotyczy języków pokrewnych wywodzących się z jednego źródła.

W pracy pt. *Some Semantic and Pragmatic Aspects of Object Alternation in Early Vedic* (nr 1) habilitant bada alternację dopełnień w języku wedyjskim (*accusativus* vs. *genetivus*, *genetivus* vs. *instrumentalis*, *instrumentalis* vs. *locativus* etc.), dochodząc do konkluzji, że alternacje odwzorowują strategię wyrażania definitywności i służą do rozróżniania fraz czasownikowych telicznych i nietelicznych. Wniosek taki jest poniekąd spodziewany, gdyż podobne strategie można także wyróżnić w innych językach indoeuropejskich, jak słusznie to autor uwydatnia w innej pracy *Partitive Subjects and Objects in Indo-Iranian and beyond* (nr 4), w której bierze pod uwagę także materiał irański

(konkretnie awestyjski) i grecki (konkretnie homerycki). Zgadza się, że te strategie musiały być odziedziczone po prajęzyku indoeuropejskim. Alternacje pomiędzy biernikiem i partytywnym dopełniaczem są znane wielu językom indoeuropejskim (np. pol. *daj mi wino*<sub>ACC</sub> ‘give me the wine’ vs. *daj mi wino*<sub>GEN</sub> ‘give me some wine’), i – jak sądzę – funkcjonują już w najdawniej zaświadczonych językach indoeuropejskich (a nie tylko w grece, wedyjskim i awestyjskim). Partytywny charakter dopełniacza w większości przypadków wydaje się oczywisty nie tylko w indoirañskim (np. gdy mówimy *chcemy wino*<sub>GEN</sub>, to mamy na myśli *trochę wina* lub *lampkę wina*). Nie ma też nic dziwnego, że operatory partytywne występują naprzemiennie z niepartytywnymi w podobnych kontekstach (np. pol. *chcemy wino*<sub>ACC</sub> vs. *chcemy wino*<sub>GEN</sub>), a analizowane zagadnienie dokumentuje, że alternacja dopełnień jako ogólny środek morfosyntaktyczny została zgramatykalizowana już w dobie praindoeuropejskiej. Na tym kończę moje uwagi szczegółowe odnośnie do cyklu 14 artykułów przedstawionych do oceny (pomijam tu załączone do wglądu publikacje spoza cyklu), zaznaczając jedynie, że wszystkie omówione prace dra Eysteina Hambro Dahla zostały napisane w sposób przystępny i przemyślany, z dobrym znawstwem podejmowanej tematyki i dorobku poprzedników.

Podsumowując, **uznaje przedstawiony cykl 14 prac językoznawczych dra Dahla za znaczące osiągnięcie naukowe zgodne z wymaganiami Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.**

## **2. Ocena aktywności naukowo-badawczej dra Eynsteina Hambro Dahla.**

Jeśli zdołałem prawidłowo ustalić, habilitant przed doktoratem opublikował dwa artykuły naukowe (jeden w 2005, drugi w 2008 r.). Do wczesnego jego dorobku naukowego należy zaliczyć dysertację doktorską (2008) liczącą 460 stronic (posiada ona ISSN 0806-3222, czyli funkcjonuje jako monografia naukowa wydana w serii wydawniczej), a także nowszą, wzbogaconą i ulepszoną wersję doktoratu, wydaną pod innym tytułem w formie monografii w roku 2010 (w wielce poważanym wydawnictwie Brill). Innymi słowy, dorobek publikacyjny dra Dahla związany z doktoratem ogranicza się do trzech (względnie czterech) prac (jego dysertacja doktorska pojawiła się bowiem w dwóch wersjach).

Po swoim doktoracie habilitant wydał (tj. w latach 2009–2024) jako redaktor (lub współredaktor) sześć monografii zbiorowych i jeden tematyczny numer czasopisma *Journal of South Asian Languages and Linguistics*. Ponadto opublikował 9 artykułów w cenionych

czasopismach naukowych oraz 15 rozdziałów w monografiach zbiorowych. Co godne podkreślenia, wszystkie jego publikacje ukazały się w języku angielskim.

**Nie ulega wątpliwości, że habilitant poważnie powiększył swój dorobek naukowy zarówno pod względem ilościowym (31 pozycje), jak i jakościowym (trzy publikacje ukazały się w czasopismach naukowych wycenionych na 100 punktów w aktualnej punktacji ministerialnej).**

Dr Eynstein Hambro Dahl uczestniczy bardzo aktywnie w życiu naukowym. Przebywał na dłuższych stażach naukowych jako badacz wizytujący w Paryżu (jesienią 2011 r.) i następnie w Rzymie (I–VIII 2012). Podczas pobytu we Włoszech wygłosił trzy wykłady na trzech włoskich uczelniach (Università degli Studi di Roma „Sapienza”, Roma Tre i Università degli Studi di Napoli Federico II). Ponadto zrealizował krótsze wyjazdy akademickie do Pawii, Werony i Poznania. Brał udział jako wykładowca w Letniej Szkole Językoznawstwa Historycznego i Ogólnego (2023) zorganizowanej pod patronatem Włoskiego Towarzystwa Językoznawczego (Società Italiana di Glottologia).

Dr Dahl regularnie uczestniczy w konferencjach naukowych, na których wygłosił 5 odczytów jako mówca plenarny i 24 prelekcje jako zaproszony gość. Ogółem miał 95 wystąpień w latach 2008–2024, czyli średnio 5-6 odczytów konferencyjnych rocznie. Nie ulega przy tym wątpliwości, że przynajmniej niektóre z jego publikacji były pokłosiem uprzednich wystąpień konferencyjnych. Wygłaszał też tzw. „próbne” wykłady związane z aplikacją na stanowiska. Oceniam jego aktywność naukową w środowisku akademickim jako znaczącą i wyraźnie się wybijającą ponad przeciętność, o czym świadczą m.in. prelekcje plenarne i zaproszenia.

### **3. Ocena dorobku dydaktycznego i organizacyjnego.**

Dr Eynstein Hambro Dahl od roku 2004 pracował jako dydaktyk akademicki w wyższych uczelniach w Norwegii, Niemczech, Włoszech i w Polsce. Prowadził rozmaite zajęcia dotyczące m.in. składni łacińskiej, składni łaciny średniowiecznej, języka łacińskiego wczesnych komedii i archaicznych inskrypcji, rzymskiej epiki oraz rzymskiej elegii miłosnej, wprowadzenia do koine hellenistycznej, wprowadzenia do sanskrytu wedyjskiego, hymnów Rigwedy, językoznawstwa historycznego, fonologii indoeuropejskiej, morfologii indoeuropejskiej, języków indoeuropejskich w ujęciu historyczno-porównawczym, typologii relacyjnej i diachronicznej, czasu i aspektu, gramatyzacji i zmian językowych. Nadto zrealizował wykłady i ćwiczenia dotyczące języka starohebrajskiego (biblijnego), hetickiego,

tocharskiego, awestyjskiego i staroiryjskiego. W dydaktyce akademickiej posługiwał się w zależności od potrzeb czterema językami: norweskim, włoskim, angielskim i niemieckim. Kierował także seminariami dyplomowymi w formie stacjonarnej lub zdalnej. Wypromował ogółem dwóch licencjatów, dziewięciu magistrów i sześciu doktorów. Był także recenzentem w siedmiu przewodach doktorskich oraz oponentem na jednej obronie doktorskiej.

Dr Eynstein Hambro Dahl angażował się także w działalność administracyjną i organizacyjną. W latach 2014–2015 pełnił funkcję dyrektora Instytutu Języka i Lingwistyki w Arktycznym Uniwersytecie Norweskim, potem zaś (w latach 2016–2020) kierował Instytutem Języka i Kultury na tej samej uczelni. Był członkiem kilku norweskich organizacji akademickich i naukowo-edukacyjnych. Społecznie uczestniczył w pracach tych organizacji. Pełnił m.in. odpowiedzialne funkcje przewodniczącego Norweskiej Krajowej Rady Akademickiej ds. Studiów Lingwistycznych (2015–2021) i zarazem przewodniczącego Rady Programowej Studiów Językowych i Nauk Społecznych w Edukacji Nauczycielskiej (2016–2020), a także wiceprezesa i prezesa Rady Instytutu Kven (odpowiednio 2016–2017 i 2017–2020).

**Generalnie uważam dorobek dydaktyczny i organizacyjny dra Eynsteina Hambro Dahla nie tylko za wystarczający, lecz także wyjątkowo obfity i zróżnicowany.**

#### **4. Podsumowanie.**

W moim przekonaniu, dorobek publikacyjny dra Eynsteina Hambro Dahla jest tematycznie i treściowo bogaty, a pod względem metodologii i przygotowania teoretycznego dojrzały. Habilitant wykazuje świetne odczytanie w literaturze przedmiotu, bardzo umiejętnie zbiera i analizuje dostępny materiał, rozważnie prezentuje i rozstrzyga kwestie niejednoznaczne, proponuje także własne ujęcia trudnych lub kontrowersyjnych zagadnień. Stosuje podejście interdyscyplinarne i udanie łączy badania typologiczne z językoznawstwem historyczno-porównawczym. Choć większość jego prac dotyczy składni, to można wskazać także nowe pola badawcze, wcześniej przez habilitanta słabo penetrowane, np. dotyczące kategorii przypadku (zob. pracę nr 14 z roku 2023 wraz z jasną deklaracją kontynuacji tych badań w przyszłości).

Jestem przekonany, że dr Eynstein Hambro Dahl spełnia kryteria oceny habilitanta ujęte w Rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sprawie kryteriów oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego.

**Dorobek dra Eynsteina Hambro Dahla należy ocenić jako wartościowy i wystarczający w każdym ocenianym elemencie. Wnioskuje zatem o dopuszczenie habilitanta do kolejnego etapu przewodu habilitacyjnego.**



[Krzysztof Tomasz Witczak]

Łódź, 30 października 2025 r.